

Polonia Charkowa

UKRAINA

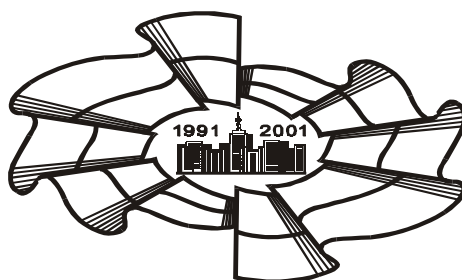
CHARKOW



Nr 5(9)
2001 r.

PISMO STOWARZYSZENIA
KULTURY POLSKIEJ W CHARKOWIE

MAMY JUŻ 10 LAT



Drodzy Czytelnicy!

Ten rok był dla Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie (SKP w Ch) bardzo ważny. Właśnie w roku 2001 minęło 10 lat naszej działalności. Nasz jubileusz zbiegł się z dziesiątą rocznicą odrodzenia niepodległej Ukrainy. Obydwa święta obchodziliśmy z wielką radością, gdyż będąc Polakami, jesteśmy jednocześnie obywatelami Ukrainy. Ogromną satysfakcję sprawiały nam zarówno nasze małe i duże sukcesy, jak i osiągnięcia demokratycznej Ukrainy.

Lata 1991 – 2001 to szczególny okres w życiu naszej społeczności. W tym czasie liczba członków Stowarzyszenia wzrosła dziesięciokrotnie. Coraz więcej młodych ludzi pragnie poznać historię i kulturę kraju swoich przodków. Chętnie uczą się oni języka polskiego, uczestniczą w organizowanych imprezach, biorą udział w konkursach, reprezentując charkowską Polonię na arenie międzynarodowej.

Mamy już swoich przedstawicieli wśród studentów na polskich uczelniach wyższych. Dla nas, Polaków

mieszkających daleko od Ojczyzny, jest to wielkie szczęście i satysfakcja. Dzieci i młodzież to nasza przyszłość, wiążemy z nimi wielkie nadzieje.

W działalności SKP w Ch uczestniczy wielu naukowców, lekarzy, artystów, wykładowców wyższych uczelni, istnieje zespół taneczny i zespół piosenki estradowej, funkcjonują różne kluby. Każdy może wybrać dla siebie coś interesującego.

Od końca 1999 roku wydajemy własne czasopismo „Polonia Charkowa”.

W tym czasie robiliśmy wszystko, żeby zachować polskość w naszych sercach i przekazać ją naszym dzieciom i wnukom.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku chciałabym życzyć wszystkim wielu łask Bożych, dużo zdrowia, szczęścia w życiu osobistym, sukcesów w pracy zawodowej, pogody ducha i spełnienia najszybszych marzeń. Do siego roku!

*Prezes Stowarzyszenia Kultury
Polskiej w Charkowie
Józefa Czernijenko*

Hymn

Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie

Igor Mackiewicz

Kraju miły, Ukraino,
Polsko, nasza macierz,
Dwie Ojczyzny, serce jedno
Za was święty pacierz

Przyjaźń szczerą między nami,
Jedność czynu, słowa,
Łączymy się, łączymy się,
Polacy Charkowa

Ponad wszystko my kochamy
Miasto dziejów sławnych
Zamieszkaliśmy w tym kraju
Już od lat pradawnych

Przyjaźń szczerą połączyła,
Jedność czynu, słowa,
Kochajmy się, kochajmy się
Polacy Charkowa

Potomności zostawimy
Twórczość, nie ruinę,
Młodość ducha, sił natchnienie
Rodzinnej krainie.

11.11.2001r.

Historia i obyczaje

Wigilia w polskiej tradycji i obyczaju

Święta Bożego Narodzenia w Polsce tak naprawdę zaczynały się od cudownej, wspaniałej gęsi, spożywanej na św. Marcina, którą można było wspominać przez całe 40 dni Adwentu, aż do uroczystej postnej kolacji – polskiej Wigilii.

Nie znaczy to wcale, że Polacy przez długi post adwentowy posypywali sobie głowy popiołem i żyli chlebem i wodą. Na postny obiad w kuchni szlacheckiej na Kresach proponowano np. zupę rybną z farszem, kotlety z sandacza, pieróg z grzybami, raki całe gotowane w śmietanie, strudel z jabłkami zawijany na deser lub inny zestaw: zupę sago z winem, z ciastkami kruchymi, pasztet z węgorka, ryby w majonezach, jarzyny rozmaite na parze, szczupak z białym sosem z kartofelkami, hreczuszki z konfiturami. Tak więc przez okres postu jedzono inaczej, nie jedzono mięsa, z wyjątkiem może ogonów bobrowych, które ze względu na to, że trzymane cały czas w wodzie, zaliczano do rybnych potraw postnych. Gdy zliczymy dni postne całego roku (piątki, Adwent i Wielki Post) – to otrzymamy około 150 dni bezmięsnej diety, które porównując z dzisiejszą modą na odchudzanie różnymi sposobami i różne „cudowne” diety, że o kapuśniaku Prezydenta lub diecie amerykańskich pilotów nie wspomnę, było rozwiązaniem trwałym, obowiązującym niemal wszystkich i na pewno poprawiającym zdrowie.

Wszystkie dni Adwentu przygotowywały do tego jedyne dnia w roku – do Wigilii, która rozpoczynała ukochane przez Polaków święta Bożego Narodzenia. Od zamierzchłych pogańskich czasów to właśnie dzień zrównania dnia z nocą był najważniejszym czasem do błagania sił natury o pomyślność, o dobre zbiory, o zdrowie. Pośredniczyli w tych zabiegach zmarli. To dla nich, a nie tylko dla nieoczekiwanego gościa, zostawiało się puste miejsce przy stole, to mak, miód i grzyby w potrawach wigilijnych stanowiły pomost między tym i tamtym światem. To dlatego magiczne liczenie potraw na szczęście. Ma być ich liczba nieparzysta 9 (w XIX wiecznej Warszawie) lub 13 w niektórych rejonach Polski, równie często liczba parzysta (12 dań bo 12 uczniów Jezusa i tyleż miesięcy w roku). Wydaje się, iż ważniejszy niż liczba jest przypisany do niej komentarz. To dlatego w tym dniu wróżbą jest żdźbło trawy, wyciągnięte spod obrusa, jeśli zielone – to szczęście, jeśli szerniałe – kłopoty, niepowodzenia, staropanieństwo. Młode

panny wychodziły przed domy i nasłuchiwały szczekania psów, gdyż było prawie pewne, że stamtąd przybędzie przyszły oblubieniec. Wróżono z orzechów, których brano do wróżby 4 lub 12, tyle ile pór roku lub miesięcy, jak były wszystkie zdrowe to wróżyły wspaniały rok. Dla wróżby krajano jabłka, jeśli pestki układały się w gwiazdę – wróżba pomyślna, jeśli formowały krzyż – kłopoty.

Na Kresach rzucano kutią o powalę i z drzeniem czekano by nie odpadła, dziewczyny tarły mak na Wigilię aby rychło wyjść za mąż. Karmiono zwierzęta domowe wigilijnymi potrawami, aby zapewnić im zdrowie i plenność. Ten kto upolował zwierzynę w Wigilię – zapewniał sobie szczęście na cały rok. Kto

plakał w Wigilię wierzone, że będzie plakał do następnych świąt. W wieczór wigilijny nie wolno było prażyć, szyc ani pracować ostrymi narzędziami. Nie wolno było się kłócić i trzeba było uregulować wszystkie długi nawet te moralne. Aby zapewnić dobre i bogate zbiory stawiano snopy zboża w izbie wiejskiej jak i w salonie ziemiańskiego pałacu. To dlatego w wigilijny wieczór obowiązkowo trzeba było skosztować choć odrobinę z tego co w polu, sadzie, wodzie, lesie i ogrodzie. Do dziś w wielu domach przetrwał zwyczaj przechowywania przez rok w



portfelu łuski karpia wigilijnego z monetą, co zabezpieczało pieniądze na cały rok. A więc zapewne i my będziemy sobie wróżyć, bo któż z nas, Drodzy Państwo, nie chce być zdrowy, piękny i bogaty i znać swojej przyszłości?

Polska Wigilia to siła tradycji, dzięki której naród bez państwa przetrwał i doczekał się wolności. Każda wieczerza wigilijna i każda z potraw z tego stołu ma jeszcze inny, bardzo ludzki wymiar, smak smażonego karpia, uszek z grzybami, siemiątki, zupy migdałowej czy kutii jest nie tylko smakiem potrawy, jest smakiem wspomnień, oczekiwaniem na Mikołaja lub radością dziecka, które nareszcie widzi całą rodzinę razem, która doceniając nakaz wigilijny wzajemnego wybaczenia, odpuszczenia win, zapomnienia uraz, pogodzona, uroczyście łamie się opłatkiem i zasiada do nakrytego śnieżnobiałym obrusem stołu. W smaku klusek z makiem czy kutii jest zapach choinki, zapach siana pod obrusem, blask świecy odbijającej się w bombkach i oczach dziecka, zajętego oglądaniem prezentów. Jeśli zapytamy rodaka – co jada w dniu Wigilii w swym rodzinnym domu – to bardzo dokładnie możemy stwierdzić jakie jest jego pochodzenie, jego rodowód.

Grzegorz Russak

Kultura**90. rocznica urodzin Czesława Miłosza**

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach na Litwie jako pierworodny syn Aleksandra Miłosza i Weroniki z Kunatów. Szetejnie leżące nad Niewiażą w powiecie kiejdańskim, wywarły ogromny wpływ na twórczość Miłosza, który wciąż odwołuje się do pamiętanych z dzieciństwa i młodości «litewskich» wspomnień oraz krajobrazów.

Czas dzieciństwa, które toczy się w specyficznym polsko-litewskim tygliku narodowym, stanie się osią wielu literackich rozważań Miłosza. W poszukiwaniu własnych korzeni i narodowości, w konfrontacji z czasem, który bezpowrotnie przeminął, będzie Miłosz wciąż powracał do tych wspomnień. Wczesne dziecięce podróże są niejako zapowiedzią jego przyszłej tułaczki.

W 1921 zostaje uczniem wileńskiego Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. W 1929 roku wstępuje na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego, potem trafia na Wydział Prawa i Nauk Społecznych. Wkrótce, w 1930 roku, na łamach uniwersyteckiego pisma «Alma Mater Vilnensis», debiutuje wierszami „Kompozycja” i „Podróż”.

W 1933 roku ukazuje się książkowy debiut Miłosza – „Poemat o czasie zastygłym”. W 1934 poeta otrzymuje przyznaną przez ZZLP w Wilnie Nagrodę im. Filomatów za debiut literacki. W tym samym roku otrzymuje dyplom prawa i wyjeżdża do Paryża jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej.

W czasie II wojny światowej aktywnie uczestniczy w podziemnym życiu literackim. Pod pseudonimem Jan Syruć publikuje tom zatytułowany „Wiersze”, będący jednocześnie pierwszą podziemną publikacją poetycką okupacyjnej Warszawy. Czas wojny jest okresem nieustającej pracy pisarskiej, której plony opublikowane zostaną po wojnie w tomie „Ocalenie”.

W latach 1945-1951 Miłosz pracuje jako urzędnik w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jest attaché kulturalnym PRL w Nowym Jorku, a potem w Paryżu.

We Francji przebywa do 1960 roku, nawiązuje

współpracę z Instytutem Literackim kierowanym przez Jerzego Giedroycia. W tym czasie w Bibliotece «Kultury» ukazują się kolejne jego książki. Najpierw „Zniewolony umysł” – tom esejów, który przez lata będzie torował Miłoszowi drogę do europejskich i amerykańskich czytelników, książka bardzo ważna, gdyż będąca dogłębną analizą przemian historycznych ówczesnej Europy.

W 1960 roku Czesław Miłosz na zaproszenie uniwersytetu California wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Otrzymuje posadę profesora na Wydziale Języków i Literatur Słowiańskich University of California w Berkeley. Praca na uczelni otwiera Miłoszowi drogę do promowania polskiej literatury, a

w szczególności poezji. W 1965 r. ukazuje się bardzo ważna w całokształcie pracy i dzieła Miłosza anglojęzyczna antologia polskiej poezji powojennej, zebrana i tłumaczona przez poetę. Miłosz toruje w ten sposób drogę polskim poetom, między innymi Zbigniewowi Herbertowi.

Czesław Miłosz spotyka się z coraz szerszym uznaniem, zdobywa kolejne nagrody.

Rok 1980 zaowocował literacką Nagrodą Nobla. Otworzyła ona Miłoszowi drogę do polskiego czytelnika. W 1981 roku Miłosz przyjeżdża do Polski, przyjmuje honorowy doktorat

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Powraca jednak do Stanów Zjednoczonych, do swojego otoczonego ogrodem domu na wzgórzach Berkeley. Kolejne lata obfitują w wydania książek Miłosza w wielu językach świata

W 1989 roku Miłosz znowu odwiedza Polskę. Otrzymuje doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odtąd będzie do Polski przyjeżdżał coraz częściej, potem osiadł tu na stałe. Tego samego roku Miłosz otrzymuje także kolejny doktorat honoris causa, tym razem Harvard University.

Czesław Miłosz wciąż pisze. Każda jego książka jest sukcesem na polskim rynku wydawniczym. Dowodem może być nagroda NIKE otrzymana w 1998 roku. Niemalym powodzeniem cieszy się ostatni tom poezji „To” wydany w Znak.

Należy wspomnieć o edycji „Dzieł zebranych” podejmowanej wspólnie przez Wydawnictwo Znak i Wydawnictwo Literackie. Całemu olbrzymiemu przedsięwzięciu patronuje sam Czesław Miłosz.



Charków w losach i życiu Polaków

Wybitny malarz-akademik

Henryk Siemiradzki urodził się 24.10.1843 roku w wojskowym miasteczku Pieczeniegi pod Charkowem, gdzie stacjonował pułk, w którym służył jego ojciec, Hipolit Siemiradzki, oficer armii rosyjskiej. Rodzina Siemiradzkich mieszkała w Charkowie do 1872 roku; kiedy ojciec awansował na generała, przeprowadziła się do Warszawy.

Będąc uczniem II Gimnazjum w Charkowie, malował akwarele i obrazy olejne, pod kierownictwem nauczyciela i artysty malarza Besperczege (wychowanka Karola Briułłowa). Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia na uniwersytecie w Charkowie, ponieważ jego ojciec uważał malowanie za profesję bez perspektyw i nie zgadzał się, aby syn wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych. W czasie studiów na wydziale matematyczno – fizycznym jego nauczyciel z gimnazjum – Besperczyj przygotowywał go jednocześnie do egzaminów wstępnych na Petersburską Akademię Sztuk Pięknych. Młody Siemiradzki pod jego kierunkiem tworzył obrazy olejne, ucząc się perspektywy i właściwych proporcji ciała. Podczas studiów niezwiązanych ze sztuką, będąc przekonany o słuszności swojej decyzji, zdobywał potrzebną mu wiedzę, korzystając między innymi z bogatych zbiorów malarstwa renesansowego, jakimi dysponował Charkowski Uniwersytet.

Dzięki sprzyjającym warunkom został wykształconym człowiekiem, szanowanym i podziwianym przez współczesnych. Besperczyj zapamiętał go jako pracowitego ucznia, który dużo malował z natury i zawsze miał przy sobie blok i ołówek.

Sprzedawca wazonów znany także jako Przekupień wędrowny, to „jedna z tych malowniczych pogodnych scen na tle ślicznego krajobrazu, które spod jego (Siemiradzkiego) pędzla wychodzą z takim urokiem i efektem kolorystycznym”, pisał współczesny recenzent, ubolewając nad brakiem dzieł artysty na wystawach krajowych. Obraz wystawiony w roku 1893 na wystawie w monachijskim Glaspalast, wielokrotnie opisywany i reprodukowany, trafił

do zbiorów Zygmunta Rosińskiego z Poznania. W roku 1920, wraz z blisko setką innych obrazów z tej wspaniałej kolekcji, został zdeponowany w nowo otwartym Muzeum Wielkoposkim w Poznaniu, gdzie przez następne lata stanowił ozdobę galerii malarstwa polskiego. Podczas II wojny światowej, w marcu 1941 Sprzedawca wazonów znalazł się w warszawskim Salonie Sztuki „Skarbiec”, wstawiony tam przez p. Bronisławę Rakowiczową z Poznania razem z kilkoma innymi płótnami ze zbiorów Z. Rosińskiego. Wystawiany na aukcji w Domu Aukcyjnym AGRA ART w Polsce. Sprzedany w 2000r. za 750 000 PLN.

Lata studiów spędził Siemiradzki w rodzinnym domu na przedmieściach Charkowa. Można wysunąć przypuszczenie, że obserwowany przez niego krajobraz znalazł odzwierciedlenie w jego najwcześniejszych pracach, obecnie znajdujących się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Przykładem niech będą obrazki rodzajowe przedstawiające ludzi w karczmie, człowieka stojącego przy chacie krytej strzechą i obserwującego przejeżdżającą bryczkę lub dwie osoby stojące na tle rozłożystego drzewa.

Dom Siemiradzkich przekształcił się w centrum polskiej kultury. Częstym gościem malarza był m.in. wykładowca Uniwersytetu Charkowskiego, Aleksander Mickiewicz, brat wybitnego poety Adama Mickiewicza. Spotkania przyjaciół zostały utrwalone na obrazach, np. w humorystycznym „Pokoju studenckim” (1862r.), który był jednocześnie pierwszą próbą autoportretu. Po wielu latach śmiertelnie chory artysta, wróciwszy z Rzymu do domu, na odwrotnej stronie obrazu sporządził notatkę, w której wymienił z nazwiska wszystkich uczestników studenckiego spotkania. Dowiadujemy się z niej, że u Siemiradzkiego bywali: poeta Józef Wiłkomirski, zaprzyjaźniony nauczyciel muzyki Medunicki, jego kuzyn wraz z przyszłą żoną malarza Marią Kłopotowską i inni. Niestety nie zachowało się archiwum charkowskiego uniwersytetu, więc nieznane są losy tych osób.

Henryk Siemiradzki zmarł w wieku 59 lat w Straszałkowie. Został pochowany w krypcie krakowskiego kościoła Na Skałce. Cały dorobek odziedziczył syn, Leonid Siemiradzki. Po jego śmierci obrazy związane z okresem charkowskim trafiły do Muzeum Narodowego w Krakowie. Znajdują się one tam po dzień dzisiejszy.



O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Święto Polonii charkowskiej

Wspaniałym, niezwykle urozmaiconym koncertem w Małej Sali Teatru Opery i Baletu zakończyły się w naszym mieście dni polskiej kultury poświęcone dziesięcioleciu Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, a także 83. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

W ciągu trzygodzinnego koncertu nastrój widzów wielokrotnie się zmieniał, na ich twarzach malował się to smutek, to radość, na sali brzmiał śmiech, czasami w oczach błyszczały łzy wzruszenia.

Obecnym na sali zaproponowano polskie, ukraińskie i rosyjskie piosenki, muzykę klasyczną i rozrywkową, utwory wokalne i instrumentalne, a także występy zespołów tanecznych. Recytowano również wiersze polskich klasyków, od Mickiewicza do Gałczyńskiego. Należy podkreślić, że wszystkie utwory brzmiały w języku oryginału. (Laureat nagrody Nobla Josif Brodski wielokrotnie powtarzał, że polska poezja jest jedną z najlepszych i należy ją poznawać wyłącznie w oryginale.)

Duże wrażenie wywołały polskie tańce: polonez i mazurek wykonane przez młodych artystów ze Stowarzyszenia z zespołu «Miniatury ludowe», a także utwory F.Chopina i St.Moniuszki w wykonaniu laureatek konkursów i festiwali międzynarodowych Swietłany Pronienko i Ludmiły Kabaniec. Wszystkim sprawił ogromną przyjemność występ ukraińskiego zespołu «Oberehy» pod kierownictwem laureata międzynarodowych konkursów Andrija Strilca, który zaprezentował specjalnie przygotowany na tę okazję repertuar polskich pieśni ludowych. Z niezwykle ciepłą reakcją publiczności spotkał się też dziecięcy zespół taneczny Stowarzyszenia «Jaskółki» oraz młodzieżowa grupa wokalna «Hobby». Nikt nie pozostał również obojętny wobec „Zwariowanego walca” Marka Karmińskiego w wykonaniu Anny Kułtajewej oraz ukraińskiej piosenki ludowej zaśpiewanej brawurowo przez zasłużonego artystę Ukrainy Wiaczesława Zurawlowa przy akompaniamencie Orkiestry Instrumentów Ludowych im. Pietra Wasiury. W pamięci widzów na pewno na długo pozostanie także występ cygańskiego zespołu „Oczy czarne” pod kierownictwem A. Karapietowa. Wszystkim spodobała się zwłaszcza czteroletnia dziewczynka,

w przyszłości - artystka, a na razie - jasnowłose dziecko ze słowiańskimi rysami twarzy. Nie zabrakło też młodych, początkujących artystek - członkiń Stowarzyszenia- Anny Sagałowej i Julii Jerminej.

Zasłużony artysta Ukrainy Oleg Dziuba z właściwym sobie wdziękiem przedstawił publiczności repertuar polskich i ukraińskich pieśni. Występ rozpoczął od Hymnu Polaków Ukrainy, a następnie zaśpiewał «Polskie retro» i in. utwory. Publiczność była oczarowana oryginalnym wykonaniem romansu „Irena” Aleksandra Wiertińskiego, zaś współczesna piosenka estradowa «Długa droga» rozgrzała widownię do tego stopnia, że wszyscy śpiewali ją wraz z artystą.

Po koncercie na scenę weszli zaproszeni goście: Konsul Generalny RP w Charkowie Michał Zórawski, prezesi stowarzyszeń polskich na Ukrainie, członek zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Maria Siwko i inni. Poeta Wiktor Bojko - pierwszy zastępca prezesa charkowskiego oddziału Ukraińskiej Fundacji Kultury wraz z przepięknym bukietem róż wręczył pani Józefie Czernijenko, prezesowi SKP w Charkowie, tomik pt. „Antologia miłosnej liryki XVII – XX wieku”, zawierający miłosne wyznania 120 ukraińskich poetów, powstałe w ciągu trzech ostatnich stuleci.

Dzień wcześniej, w Domu Polonii została otwarta wystawa 38 starodruków i innych unikalnych wydań książek polskich autorów. Ekspozycję przygotował i zaprezentował dr nauk filologicznych Igor Łosijewski, kierownik działu książek dawnych Państwowej Biblioteki Naukowej im. W.Korolenki. Uwagę zwiedzających przyciągnął zwłaszcza zbiór poematów historycznych Jana Ornowskiego, wydany w 1705r. i poświęcony rodzinie Doniec – Zacharzewskich, Biblia (Kraków, 1561r.), „Astrologia” Jana Głogowczyka (Kraków, 1514r.).

Najwięcej jednak emocji wywołało miniaturowe, łatwo mieszczące się w dłoni, tysiącstronicowe wydanie wierszy Mickiewicza (Warszawa, 1898 r.), ozdobione portretem poety i umieszczone w metalowym pudełeczku wraz ze szkłem powiększającym.

Można powiedzieć, że Charków w tych dniach żył polską kulturą.

Stanisław Minakow

Fotoreportaż

z jubileuszowego koncertu zorganizowanego z okazji 10. rocznicy powstania Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie



1. **Oleg Dziuba**, zasłużony artysta Ukrainy, laureat międzynarodowych konkursów i festiwali.
2. **Ludmiła Kabaniec**, laureatka międzynarodowych konkursów, śpiewaczka operowa.
3. **Włodzimierz Jakobiszyn**, solista zespołu „Oberehy”, laureat międzynarodowych konkursów i festiwali.
4. **Mieczysław Żurawłow**, zasłużony artysta Ukrainy, śpiewak operowy.
5. **Wasył Sagan**, konferansjer, wykładowca na Uniwersytecie Pedagogicznym.
6. **Julia Jarmina**, laureatka międzynarodowego młodzieżowego konkursu piosenki.
7. **Aleksander Karapietow**, kierownik Cygańskiego zespołu artystycznego „Oczy Czarne”.
8. **Zespół Muzyki Ludowej im. Piotra Wasiury**, pod kierownictwem Olgi Wasiury.
9. **Wokalne trio zespołu „Oberehy”**: **Olena Szyszkińska, Ludmiła Gryń, Wiktoria Osypenko**, laureatki międzynarodowych konkursów i festiwali.



*Zespół taneczny
„Miniatury ludowe” pod
kierownictwem Natalii
Zamiesowej*

*Zespół taneczny „Jaskółki”. Kierownik
Helena Zagórska*



*Zespół „Oberehy”
pod kierownictwem
laureata
międzynarodowych
konkursów Andrija
Strilca*



*Cygański zespół artystyczny
„Oczy Czarne”*



Zespół wokalny „Hobby”



Zespół taneczny „Miniatury ludowe”

Zdjęcia: Oleg Czernijenko



Gratulacje...

*Konsul Generalny
RP w Charkowie
Michał Zórawski i
prezesi organizacji
polonijnych*



*Janusz Lange, Prezes
Zarządu Stowarzyszenia
„Rodziny Katyńskie” w Łodzi*



*Prezes Józefa Czernijenko przyjmuje
gratulacje i życzenia z okazji
dziesięciolecia SKP w Charkowie*



*Prezydent Konferencji św.
Wincentego de Paolo na
Ukrainie Olesia Popowa*



*Wiceprezes Fundacji Ukraińskiej Kultury
Wiktor Bojko*



*Prezes cygańskiego stowarzyszenia, dyrektor
Teatru „Oczy Czarne” Aleksander
Karapietow*

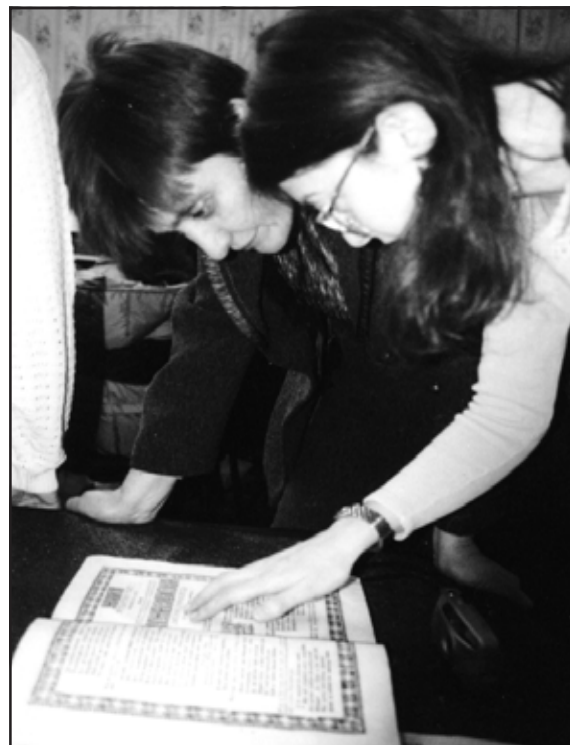
Otwarcie Domu Polonii

W ramach Dni Kultury Polskiej w Charkowie zorganizowano wystawę polskiej książki w nowo otwartym Domu Polonii. Ekspozycję przygotował Igor Łosijewski, dr filologii, kierownik działu ksiąg dawnych w Bibliotece Naukowej im. W. Korolenki. Tego samego dnia odbył się poetycko - muzyczny wieczór poświęcony 83. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.



*Nauczycielki języka polskiego oglądają
wydaną w 1561 roku w Krakowie Biblię* ⇒

⇐ *Igor Łosijewski opowiada o
prezentowanych eksponatach*



*Wybitny artysta Oleg Dziuba i laureatka międzynarodowych
konkursów i festiwali Swietłana Pronienko. W ich wykonaniu,
brzmiały piosenki retro i muzyka Chopina i Ogińskiego.*



↑ *Młoda polska poetka Olga
Ostricka odczytuje referat
poświęcony odzyskaniu
niepodległości przez Polskę i
recytuje swoje wiersze*

Zdjęcia: Oleg Czernijenko



Współcześni Polacy w Charkowie

Siergiej Sienik

Siergiej jest szczęśliwym człowiekiem. Los dał mu to, o czym inni mogą tylko marzyć: możliwość zdobywania wiedzy u najlepszych, pracę, która nadaje sens jego życiu, nauczycieli, pomagających w zrozumieniu niuansów gry teatralnej i w końcu – przyjaciół, podziwiających jego talent i osobowość.

Siergiej Sienik urodził się w Przemyślu. W 1981 roku przeprowadził się wraz z rodzicami do Lwowa, miał wtedy trzy lata. W jego żyłach płynie polska krew, przodkowie należeli do rodu Sobieskich i Potockich.

Siergiej interesował się muzyką od najmłodszych lat - już w przedszkolu był solistą chóru dziecięcego, którego występy można było podziwiać w telewizji lwowskiej. Bardzo lubił śpiewać ukraińskie pieśni przy akompaniamencie fortepianu, przy którym siedziała jego mama. Potem, gdy już sam umiał grać, mama była wdzięcznym i uważnym słuchaczem.

Pewnego razu, po występie zespołu tańca estradowego, którego był członkiem, do Siergieja podeszła reporterka jednej z lwowskich gazet i, wyrażając zachwyt plastycznością jego tańca, poradziła mu, aby wstąpił do Lwowskiej Szkoły Kultury i Sztuki. Siergiej posłuchał dobrej rady i wkrótce brał udział we wszystkich uroczystościach organizowanych we Lwowie. Na egzaminie końcowym otrzymał najwyższą ocenę, a jego praca dyplomowa – „Taniec z lalkami” została uznana za najlepszą.

Cztery lata temu Siergiej przyjechał do Charkowa na festiwal „Czerwona ruta”, gdzie poznał i pokochał dziewczynę, która zaproponowała, żeby razem zdawali egzaminy do Akademii Kultury w Charkowie. W tym czasie Siergiej był zdecydowany spełnić marzenie ojca i zostać milicjantem. Jednak po powrocie z Charkowa zmienił decyzję i postanowił ubiegać się o indeks Charkowskiej Akademii Kultury na Wydziale Reżysersko – Choreograficznym. Bardzo podobał mu się taki gatunek jak operetka, marzył o pracy w teatrze muzycznym. Szczęście się do niego uśmiechnęło, został przyjęty do Charkowskiego

Teatru Komедии Muzycznej. Wysoki, sympatyczny, jasnowłosy chłopak od razu wzbudził zainteresowanie. Stworzono mu warunki do rozwoju talentu i Siergiej ciężko pracował, żeby nie zmarnować danej mu szansy i nie zawieść pokładanych w nim nadziei. Jest wdzięczny losowi, który zetknął go z Władimirem Podsadnym, cudownym człowiekiem i pedagogiem, profesjonalistą, chętnie dzielącym się swoją wiedzą i doświadczeniem. Siergiej zawdzięcza bardzo wiele również Lidii Kamysznikowej – baletmistrzowi Teatru Komедии Muzycznej, wybitnej artystce Irinie Klepikowej (pierwszej partnerce Siergieja), reżyserowi Wiktorowi Szelenbergowi, a także Wiktorowi Robertowi i Annie Chorolskiej, którzy przekazali i nadal przekazują swoją wiedzę, mistrzostwo i profesjonalizm.

Dzięki nim Siergiej kocha życie, ludzi i sztukę. Chciałby, żeby jego gra sprawiała ludziom radość, żeby widzowie, patrząc na niego zapominali o swoich kłopotach i zmartwieniach, wstępowali w świat szczęścia i miłości, w świat operetki.

„Próbuję sprawić przyjemność publiczności, zmusić ją do tego, żeby zapomniała o swoich troskach. Prowadzę ją do pięknego świata, w którym panuje Miłość, i staram się wzbudzić Nadzieję na kolejne

spotkanie.” – mówi Siergiej.

Leonid Zareczeński

Postscriptum. 22 listopada 2001 roku w Charkowskim Teatrze Komедии Muzycznej grano „Bajaderę” (muz. I. Kalman). Tego dnia Siergiej debiutował w roli Napoleona. Będąc pod wrażeniem spektaklu, autor powyższego artykułu napisał wiersz, który prezentujemy poniżej.

Ну вот и все. Окончена премьера !
Кричали БРАВО. Зал рукоплескал.
Наполеон был шикарным в „Баядере”
Его ты - замечательно сыграл !

Все! – повороты. Мимика и жесты.
Артикуляция. И дикция и шарм.
О ! Выглядел на сцене ты - прелестно
Заставил даже плакать милых дам.

Сен - Клош Наполеон - Сережа Сеник !
Зал от души тебе рукоплескал.
Всем показал как нужно жить на сцене
И этим уважение снискал !



Zdjęcia archiwalne Stowarzyszenia:

*Pożegnanie Konsula
Generalnego RP w
Charkowie Pana Zdzisława
Nowickiego ze
Stowarzyszeniem Kultury
Polskiej w Charkowie - 1998
rok.*



*Zespół muzyki ludowej
"Chodkiewiczzy". Kierownik
Andrzej Morgun. 1998 rok.*



*Pierwszy zespół polskiej
pieśni ludowej: Swietłana
Woronaja i Diana
Czernijenko. Kierownik
muzyczny Walentyna
Klukina. 1991 rok*



*"Jaskółki" - pierwszy zespół taneczny.
1992 rok. Kierownik Helena Zagórska*





Spotkanie członków Stowarzyszenia z prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim.



Spotkanie z biskupem warszawskim.

Kącik poezji**Wiara***Czesław Miłosz*

Wiara jest wtedy, kiedy ktoś zobaczy
Listek na wodzie albo kroplę rosy
I wie, że one są – bo są konieczne.
Choćby się oczy zamknęło, marzyło,
Na świecie będzie tylko to, co było,
A liść uniosą dalej wody rzeczne.

Wiara jest także, jeżeli ktoś zrani
Nogę kamieniem i wie, że kamienie
Są po to, żeby nogi nam raniły.
Patrzcie, jak drzewo rzuca długie cienie,
I nasz, i kwiatów cień pada na ziemię:
Co nie ma cienia, istnieć nie ma siły.

Kolędy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze, Bóg się nam rodzi,
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie,
Z wszystkimi znaki danymi sobie,
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali z wielkiej radości.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyspiewują:
Gloria, Gloria, Gloria, in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Żeby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel,
Gloria, Gloria, Gloria, in excelsis Deo.

Lulajże, Jezuniu, moja perełko
Lulaj ulubione me pieścidelko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A, Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone płaczem usteczki.
Lulajże.....

Cicha noc, święta noc
Pokój niesie ludziom wszem.
A u żłóbka Matka święta
Czuwa sama uśmiechnięta
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie u swych trzód,
Biegna wielce zadziwieni,
Za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn,
Pan Wielkiego Majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win, Odkupienie win.

Jezus malusieńki, leży wśród stajenki,
Płacze z zimna, nie dała Mu Matula sukienki.
Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
Którym Dziecię owinawszy, siankiem Go okryła.
Pokłon oddawajmy, Bogiem Go wyznajmy,
To Dzieciątka ubożuchne ludziom ogłaszajmy

Kuchnia polska**Ryba pieczona z koprem****Składniki:**

- ✓ 60 dag filetów z morskiej ryby
- ✓ cebula
- ✓ 2 ząbki czosnku
- ✓ pęczek koperku
- ✓ pół łyżeczki nasion kopru
- ✓ 2 łyżki masła
- ✓ łyżka mąki
- ✓ 2 łyżki startego żółtego sera
- ✓ sok z cytryny
- ✓ sól
- ✓ pieprz

Przygotowanie:

Filety opłukać pod zimną bieżącą wodą, osuszyć bibułą kuchenną, skropić sokiem z cytryny. Oprószyć solą oraz pieprzem. Przykryć, odstawić na 15 minut do lodówki. W tym czasie cebulę i czosnek obrać, opłukać, drobno posiekać. W rondelku rozgrzać masło, włożyć cebulę z czosnkiem, zeszklić, oprószyć mąką, wymieszać i zdjąć z ognia. Wlać mleko i, cały czas mieszając, podgrzewać na małym ogniu, aż sos zgęstnieje. Wsypać nasiona kopru, dodać opłukany, przebrany, posiekany koperek oraz starty na tarce żółty ser. Doprawić do smaku szczyptą soli oraz świeżo zmielonego pieprzu. W żaroodpornym naczyniu ułożyć przygotowane filety, zalać gęstym sosem koperkowym. Wstawić do piekarnika nagrzanego do temperatury 200 stopni. Zapiekać około 20 minut. Przed podaniem posypać koperkiem. Do upieczonej ryby można podać pieczone warzywa, np. marchew i ziemniaki z masłem czosnkowym.

Nasze rady:

Do upieczonej ryby należy podać koniecznie części cytryny. Wyciśniętym z niej sokiem skropić rybę - będzie smaczniejsza. Danie można przygotować ze świeżych lub mrożonych filetów z dorsza albo flądry.

Danie na: 4 osoby. Jedna porcja zawiera: 350 kcal. Czas przygotowania: 15 min.

Polonia Charkowa 

Zespół Redakcyjny: Józefa Czernijenko (red.naczelny),
Diana Krawczenko, Sylwia Biesaga, Gretta Erdik,
Igor Mackiewicz, Lidia Studzińska,
Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” finansuje Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія XK